

A przyjęcie tych dwudziestu dwu osób, pracowników Bożych, podwieczorkiem w lokalu czytelnicy w Grabocinie i to przez dwa dni — czy to nie odruch szlachetnych serc, wzorowanych na Boskim Sercu Jezusa?

Królewskie przyjęcie — szczere, staropolskie zgotowane było przez dwie skromne rodziny robotnicze. Takim sercom cześć!

A poruszenie serc naszych zacnych brzdystów, które wyraziło się w tak hojnej ofierze, jak złożenie 109 zł. (sto dziewięć) na rzecz Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia naszej parafji — czy to nie tytuł do pochylenia czoła przed dobrem sercem polskiem i do uczczenia Boskiego Serca Jezusa? Na ręce zacnego p. Prezesa wspomnianej organizacji składam w imieniu Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia i swoim najserdeczniejsze „Bóg zapłać“.

A złożenie na moje recę przez młodziutkie parafjanki: Skubińskie — Dziunię i Stenię z Kaziemierza, Krysie Hanakównę i Hanię Juchniewiczównę z Juliusza w dniu ich I-iej kom. św. — otóż przez złożenie przez kochane dzieciaki 11 zł. (jedenastu zł.) na rzecz biednych naszej parafji — czy w tym pięknym uczynku nie widzimy złotych serduszek przyszłych pracowników na polu miłosierdzia chrześcijańskiego? To są perełki cenne, prawdziwe, które należy zebrać, by niemi popieścić serca nasze dobre, a złodowaciate, kamienne przywołać do zastanowienia! Taki czyn maluczkich może rumieńcem wstydu pokryć niejedno oblicze, należące do ludzi obojętnych na niedolę ludzką!

Małe, a kochane parafjanki odeszły po Mszy św. od ołtarza Serca P. Jezusa, przy którym przyjęły I-ą kom. św. i natychmiast, widocznie natchnieniem Bożem zostały skierowane na królewską drogę miłosierdzia. Taki czyn będzie decydował o całej przyszłości małych ofiar! To przyszłe złote serca ludzkie.

Uważnie patrzmy w życie, a zobaczymy dużo pięknych rzeczy, które podniosą naszego ducha wzwyż!

Pielgrzymka do Ziemi Świętej wyjeżdża 25 czerwca r. b.

Na skutek licznych próśb, a także, aby umożliwić ks. ks. Katechetom, kończącym zajęcia szkolne 15 b. m. udział w Pielgrzymce do Ziemi Świętej, Komisarjat Ziemi Świętej w Krakowie zgodził się przesunąć termin wyjazdu Pielgrzymki na dzień 25 czerwca r. b. Wszelkie informacje i zapisy przyjmuje Komisarjat Ziemi Świętej w Krakowie, ul. Reformacka 4.

Cud wiary i polskości w Ameryce Południowej.

List Pastorski

TEODOR KUBINA,

z Bożego zmiłowania i Św. Stolicy Apostolskiej Łaski
Biskup Częstochowski

Duchowieństwu i Wiernym Djecezji Pozdrowienie
i Błogosławieństwo w Panu!

„Po przybyciu — do Antjochji — zebrali gminę kościelną i opowiedzieli, jak wielkie rzeczy zdziałał Bóg, będący z nimi.“ (Dz. Ap. 14,26)

ciąg dalszy

Wiara katolicka stworzyła „cud polskości“ na obczyźnie.

Czyż patrząc na te wielkie czyny i dzieła naszego wychodźstwa, na ich życie i działalność, przesadziłem w słowach, jeżeli powiedziałem, że widziałem wśród nich „cud polskości“? Te słowa uważam za tem więcej usprawiedliwione, że główna siła, która ich pobudzała i uzdolniła do dokonania tego cudu, była nasza wiara św., a więc siła w istocie swej nadprzyrodzona, Boska. Wiara św. była właściwie jedyną żywą siłą, jedynym bogactwem, które ze sobą z starego kraju przynieśli w nowy świat. Na tej też wierze mocno się oparli, by tam stworzyć sobie nową egzystencję i nową przyszłość.

Tej wierze zawdzięczają, że nie zginęli w lasach i puszcach, że nie rozplynęli się wśród obcych. Bo ta wiara dała im nie tylko siły wytrwania w nader trudnych warunkach, w jakich rozpoczęli swoją nową egzystencję w Ameryce, ale ich łączyła i skupiała około polskich duszpasterzy, którzy stali się ich przewodnikami, łącząc ich jakby w jedną rodzinę polską. Tej wierze zawdzięczają, że zachowali miłość do Ojczyzny, język polski, polskie zwyczaje i obyczaje. Bo ta wiara wciąż przypominała im miłą Ojczyznę, wciąż napominała i zachęcała ich do odmawiania polskiego pacierza i śpiewania religijnych polskich pieśni w kościołach i w domach, oraz do obchodzenia świąt kościelnych według polskich starych zwyczajów. Z tej wiary też na wychodźstwie wyrosła polska szkoła, bo wychodźcy ją stworzyli przede wszystkim w tym celu, by zapewnić dzieciom swoim religijne wychowanie, rozumie się w polskim języku. Ta wiara dała początek organizacjom wychodźstwa, bo wszędzie bractwa i stowarzyszenia kościelne były pierwszemi organizacjami. Jednym słowem, ta piękna nowa Polska, którą wychodźcy stworzyli w Ameryce Południowej, wyrosła, żyje i rozwija się, głównie z siły wiecznej naszej wiary św. Cud polskości, którego dokonali, był wynikiem ich cudu wiary św. To jest fakt, któremu nikt zaprzeczyć nie może, kto poznał dzieje, usposobienie i ducha naszego wychodźstwa w Brazylii i Argentynie.